

Jezioro gigantów

Kacper Dowksza: „Perchzilla jest znane u nas jako Jezioro Gigantów. Jego nazwa jest trafiona w punkt, ponieważ tamtejsze okonie trudno inaczej opisać niż giganty – rybie odpowiedniki słynnego potwora godzilla.



Dla wędkarzy, którzy znają tę wodę, wielkie okonie to z pewnością absolutnie podstawowy kierunek wycieczki. Zaczniemy jednak od krótkiego wprowadzenia. Rybisko położone jest w północnej Hiszpanii nad Zatoką Biskajską, na terenie wspólnoty autonomicznej zwanej Krajem Basków. To niezwykle malowniczy region, z pięknymi krajobrazami i kontrastowymi plenerami – od piaszczystych plaż, po urwiste klify. Dalej, w gębi lądu, znajdujemy rozległe pastwiska, leśne góstrwiny i strome zbocza gór. Gdzieś w krajobrazie pojawiają się fabryki, jednak tworzone i rozwijane w zgodzie z naturą. Społeczność Basków jest bardzo przyjazna i otwarta. Od wieków słynie z pielęgnacji tradycji i narodowej kultury. Wybierając się więc na wędkarską wyprawę, warto zainteresować się nie tylko rybami.

Zbiornik Perchzilla

To zbiornik zaporowy o bardzo przejrzystej i dobrze natlenionej wodzie, stanowiący rezerwuár wody pitnej dla okolicznej ludności. Jak wiele zaporówek, kryje na swoim dnie różnorodne struktury, stwarzające schronienie zarówno dla drapieżników, jak i ich ofiar. Znajdziemy tu dosłownie wszystko: od zalanych traw, przez liczne krzewy i karczowiska, aż do drzew zatopionych w całości. Niektóre z nich mają formę nieregularnie rozsianych kikutów, inne zaś są świetnie zachowane i nawet wystają ponad lustro wody. Na środku zbiornika znajdują się obszary z drzewami sięgającymi powierzchni wody i nierzadko ma to miejsce na kilku, lub nawet kilkunastu metrach głębokości. Oprócz drzew i krzewów nie brakuje na dnie pozostałości po dawnych budowlach: fundamentów i ruin budynków, zatopionych dróg oraz nieregularnych kamienistych usypisk, z których część jest naturalna, a inne to resztki dawnych budowli. Przed rozpoczęciem rybołówstwa warto zerknąć na mapę satelitarną, na której część z tych struktur jest doskonale widoczna. Niektóre widać gołym okiem (znacznie lepiej w okularach polaryzacyjnych) lub na sonarze bocznym. Aby je dokładnie zlokalizować, można podpytać miejscowego przewodnika. Zawsze warto się zatrzymać, aby „pogmerać” w nich przynętę uzbrojoną antyzaczepowo hakiem offsetowym. Takich miejsc

jest mnóstwo i wi?kszo?? z nich skrywa grube, pasiaste drapie?niki.

Dobrymi łowiskami są również charakterystyczne dla zaporówek rozległe blaty, z których co kilka, kilkanaście metrów wystają pnie drzew. Wielokrotnie łowiłem w takich miejscach okonie i sandacze. Ryb warto też szukać na ..."

Na stronie 68 WW 4/24 Kacper Dowksza zaprasza was na wyprawę do Hiszpani na gigantyczne okonie.

9 kwietnia 2024, 10:53